Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 51 – 52 WARSZAWA, DNIA 25 – 27 GRUDNIA 1936 R. XXII



SIEW MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

TRZEBA z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ-PO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWE





MATKA BOŻA Z DZIECIĄTKIEM

Wszystkim Związkowcom, Czytelnikom „Siewu Młodej Wsi" i Sympatykom naszej Organizacji, wierzącym w prawdę celów i rzetelność wysiłków, podejmowanych przez Ruch Młodowiejski, Serdeczne życzenia WESOŁYCH ŚWIĄT

śle

Redakcja

BOŻE NARODZENIE

W nędznej stajence między bydlętami przyszedł na świat Jezus Chrystus, Król wszechświata. Mocarz i władca ducha wybrał sobie najnędzniejsze mieszkanie na ziemi, aby dać przykład możnym tego świata, że nicością jest przepych pałaców i mało znaczy wysokie urodzenie.

Syn ubogiego cieśli potrafił wystąpić przeciwko obłudzie arcykapłanów, przeciw chciwości kupców i handlarzy, przeciw wielkim rodom uciskającym prosty lud. W walce swej nie używał przemocy, przeciwnie, na każdym kroku stosował perswazję, a nawet prośbę. Łagodnością i Wielkodusznością Boską potrafił wykorzenić najbardziej zacofane przesądy, wprowadzić nową moralność i odrodzić ducha ludzkiego.

Jakże wspaniały i zawsze żywy temat do rozważań stanowią dla nas życie i czyny Chrystusa? Jakże wielkie znaczenie dla Ruchu Młodowiejskiego przedstawia uroczystość Bożego Narodzenia? Przecież Organizacja nasza stawia przed sobą zadanie odrodzenia narodu po przez obudzenie chłopów, uaktywnienie ich duszy i wprowadzenie ich w świat tworzenia. Przecież my szukamy nowej filozofii społecznej i państwowej, dążymy do naprawienia lub zmienienia warunków, w jakich żyje naród.

Poznawszy na własnej skórze biedę chłopską, pragniemy wypraktykować sposób zmiany obecnego położenia gospodarczego na bardziej sprawiedliwy. Budujemy nowe życie polskie na sile moralnej zorganizowanego w zespołach twórczych społeczeństwa pracy. Prowadzimy walkę o sens życia ludzi prostych, o chleb i możność tworzenia dla tych wszystkich, którzy są zdolni wykonywać robotę.

Walczymy o samodzielność wykonywanej przez chłopów pracy, o wyzwolenie się ducha chłopskiego z pod przemożnego wpływu warstw szlacheckich i ludzi bogatych.

Pracujemy nad zniesieniem przywilejów ziemiaństwa, chcemy lepszego traktowania chłopów przez mieszczańską burżuazję a często przez administrację państwową. Pracę tę wykonamy i cel osiągniemy, jeśli zgodnie i solidarnie będziemy do niej przystępować. Nie chodzi tu o wprowadzenie szablonu myślenia i wyrównanie wszelkich różnic w poglądach, natomiast chodzi o karne wykonywanie rzeczy postanowionych.

Grupa społeczna, organizacja, czy ruch staje się bezwartościowy, a nawet szkodliwy, jeśli nie jest w mocy osiągnąć postawionych celów. To też w dniu Bożego Narodzenia przy łamaniu opłatkiem rozważcie dobrze, czy wasze zamiary i postanowienia wprowadzacie w życie. Zastanówcie się, czy potraficie w zespole gromadzkim karnie i uczciwie pracować na dobrowolnie obranym, czy wyznaczonym przez władze organizacyjne stanowisku.

Szukajcie natchnienia do dalszej pracy, krzepcie ducha i nabierajcie sił, celem pogłębienia ideałów organizacyjnych.

Śladem Chrystusa gotujcie się za młodu do przeprowadzenia wielkich zmian w dzisiejszym zakłamanym życiu. Krzepcie siłę woli wytrwałością i wiarą w wyznawane ideały. Pracujcie zespołowo, by zmóc wszystkich wrogów i zbudować Rzeczpospolitą Chłopską.

Stanisław Gierat.

Kolędowa nuta...

Cicho... cicho — cichuteńko...
Płyną z wiatrem tony —
Kolędowe, uroczyste —
Na kraj zaśnieżony...

Od chałupy do chałupy
Niesie wiatr ich granie.
Chrystusowe to kolędy;
Niosą z sobą radość wszędy,
Aniołów śpiewanie.

Od chałupy, do chałupy,
Poprzez śniegi i zawieje
Płynie nuta uroczysta —
W miłość strojna, a ognista,
W radość hojna.

I rozpala serca ogniem —
Żarem płoną dusze młode,
Kolędowa, święta nuta,
Z dawnych, dawnych dni wysnuta,
Niesie do nas życie nowe.

Cicho... cicho, cichuteńko
Płyną z wiatrem święte tony
Kolędowe, uroczyste
Na kraj zaśnieżony.

Zośka z Gąsewa



Przy wspólnym stole wigilijnym, nad pachnącym sianem — łączą się ludzkie ręce — toczą po policzkach łzy żalu za tymi, których śmierć niemiłosiernie z grona rodzinnego zabrała, biegną z ust do ust serdeczne życzenia lepszego jutra.

W NOC WIGILIJNĄ...

Za oknami miękko pada śnieg.

Noc wigilijna otuliła ziemię sennym mrokiem, spłynęła ciszą i ukojeniem. Dziś, tak samo, jak dwa tysiące lat temu, gdzieś w biednej, szarej stajence, odbywa się misterium narodzin Boga-Człowieka, Boga-Zbawiciela...

Za chwilę zasiądziemy z najbliższymi swymi do biało nakrytych stołów, by rozelśnić serca Jego najwznioślejszą miłością...

Jesteśmy tak dziwnie wzruszeni i uradowani...

Gdzieś, daleko za oknami, rozdzwoniły się dzwony, zwiastując radośnie światu Narodziny Miłości Bliźniego.

Jak radośnie one biją!

Słyszycie?! przez całą Polskę rozbrzmiewa ich potężny głos... Słyszycie... tam na Wawelu Stary Zygmunt radośnie bije w niebo potężną pieśnią: Polska Wielka, Mocarna, Niepodległa!

Dlaczego wilgotna mgła przysłania Wasze oczy?! O, nie wstydźcie się swego wzruszenia! Wiem, myślicie o Tych, którzy krwią swoją odkupili grzechy narodu, widzicie żołnierskie mogiły, rozsiane po całej Polsce, samotne i opuszczone...

O, nie wstydźcie się swego wzruszenia! bo każda łza nasza odwala kamień z mogił Bohaterów, bo każda łza nasza spaja i wzmacnia gmach Zmartwychwstałej Polski...

A jeśli znajdziemy gdzieś w pobliżu w lesie, czy na rozstaju dróg zapomnianą, nieznaną żołnierską mogiłę, złóżmy na niej w tę cudowną noc wigilijną gałąź choiny, wyprostujmy i wzmocnijmy zapadły, zmurszały krzyż drewniany...

* * *

Cieszymy się i uśmiechamy do zapalonej choinki. Z rozrzewnieniem patrzymy na młodsze rodzeństwo, bawiące się podarkami gwiazdkowymi...

Jesteśmy spokojni i szczęśliwi.

A tam, w ciemnej izbie czy suterynie, na wilgotnym zimnym poddaszu, na ulicy, we wnęce bramy czy kącie podwórza drżą z zimna i głodu — bezrobotni.



W dniu św. Szczepana: święcenie owsa.

Im ta noc nie przyniesie szczęścia i radości, nie uraduje oczu choinka. Nie wzbiją się w śpiewie kolędy, hen, ku niebu ich serca...

Dla nich ta noc jest zwykłą, codzienną nocą głodu i zimna.

Pomyślmy o nich! Rozpalmy nasze serca Miłością Bliźniego! Niech w noc wigilijną wszystkie serca biją jednym taktem miłości Boga, miłości Polski, Braterstwa...

Niech przy każdym stole wigilijnym zasiądzie gość najmilszy — bezrobotny, czy sierota bezdomna.

Pamiętajmy: to nie jest łaska czy jałmużna, to obowiązek społeczny, to dług, spłacony tym, którzy polegli za wolność Polski, za równość wszystkich Jej obywateli!...

Dorka Szmalczewska
Piotrkowskie

ZIMA

Śnieg:

Oddech duchów zamarły w kryształy
Czyjeś ręce z obłoków zepchnęły,
Gwiazdki puchu srebrnego anioła
Czyjeś usta ze skrzydeł zdmuchnęły.
Srebrna padła ulewa na ziemię
Jako kwiecie z jaśminu lub wiśni,
Pod tym ciepłym gwiaździstym okryciem
Może wiosna ziemi się przyśni.

Słońce:

Czyjeś oko rzuciło z oddali
Garstkę jasnych promieni spojrzenia,
Białe pola i lasy i łąki
Złocistego nabrały odcienia.

Mróz:

Jasna dusza artysty rzeźbiarza
W lazurowej zamarzła przestrzeni,
Spadła cicho na ziemię, by znowu
Srebrnym kwieciem zakwitnąć na ziemi.
I w prześwietnej tej chwili natchnienia
Czyjeś ręce to kwiecie podjęły —
Ułożyły prześliczne girlandy
I na szybach, na drzewach rozpięły.

Władysław Milczarek.



PRACE KOLEŻANEK W KIELECKIEM

Staraniem Powiat. Zw. Mł. Wsi został zorganizowany w Kamieńczycach, pow. miechowskiego, 3-dniowy kurs organizacyjno - społeczny dla koleżanek z całego rejonu.

Koleżanki w liczbie 42 zjechały z następujących wsi: Borek, Wymysłów, Januszewice, Szorkówka, Glinica i Kamieńczyce. Kurs przeprowadzały koleżanki: Józka Bijakówna — dzielna Szycanka oraz instruk. Sekcji Koleż. A. Pomianowska. Program obejmował następujące zagadnienia: 1) Rola kobiety w oddziaływaniu na atmosferę życia rodzinnego i towarzyskiego. 2) Rola koleżanek w sekcjach z uwzględnieniem programu i metod pracy. 3) Wychowanie i opieka nad dzieckiem. 4) Higiena na wsi z uwzględnieniem konkursu „Czystość w chacie wiejskiej", oraz 5) Organizacja w gospodarstwie domowym kobiety wiejskiej.

Zagadnień tych nie było wiele i może ktoś myśleć, że zamało — jednak koleżanki z woj. kieleckiego wychodzą z założenia, że lepiej mniej, a dobrze Ale wracamy do samego kursu. Oj, długo, długo zostanie on w pamięci zarówno uczestniczek, jak też i sa-

WIECZÓR WIGILIJNY

Przez okna Bartkowej chałupy powoli... powolusku, jakoby z pewną obawą zaczął wkradać się mrok. Początkowo nieśmiało, przetykany złotem i jarzębinowym połyskiem zórz, począł szarzeć, rozlewając się bezkarnie po kątach. Nastrój podniosły, świąteczny zapanował w chałupie.

Przycichło tętno dnia, wypełnionego ciągłą bieganiną i krzątaniną. Cisza w chałupie panowała wielka, jakby się bano spłoszyć uroczysty nastrój. Unosił się w przestworze izby świeży, żywiczny zapach sosnowego drzewka, przyozdobionego w przepiękne, strojne zabawki, mieniące się w mroku różnobarwną, połyskliwą tęczą kolorów.

W skupieniu czekano pierwszej gwiazdy, która lada moment miała wybłysnąć jasnością z mroków nieba. Poza oknami panowała tajemnicza cisza. Wieś wraz z Bartkową chałupą zda się zastygła w bezruchu. Wszystkie chałupy zdawały się śnić, jakiś bogaty, pulsujący różnorodnością uczuć i barw sen. Myśli ludzkie bezwolnie cofnęły się wstecz, szukając z minionych dniach życia — wspomnień.

W szczupłej gromadce rodzinnej Bartka Bieruty, składającej się tylko z czterech osób: gospodyni, gospodarza, córki Józki i syna Staśka oddawano się w oczekiwaniu na gwiazdę owym minionym wspomnieniom. Byli sobie wszyscy bliscy, a jakże inne myśli krążyły, jakże inny ogień rozpalał ich dusze.

Matka, staruszka, która tak bardzo miłowała swe dzieci, ze ściśniętym sercem myślała o wyrwanej jej przez śmierć najmłodszej córce... łzy wielkie spływały po twarzy... to znów błysk szczęścia krasił

mych Kamieńczyc. Bo co tu mówić — dobrze było! W ciągu tych kilku dni między przyjezdnymi i miejscowymi wytworzyła się mocna nić serdeczności. Kamieńczyce całym sercem przyjęły przybyłe koleżanki.

Poprzednio w okólniku Zarząd Powiatowy zaznaczał, aby każda przywiozła ze sobą pożywienie na te trzy dni, by nie być ciężarem dla gospodarzy, u których będzie mieszkać. I myślicie może, że jadły te swoje specjały? Gdzietam, nikt się na to nie zgodził. Ze staropolską gościnnością przyjęto przybyłe, mówiąc: „Gość w dom — Bóg w dom“ i „czem chata bogata, tem rada“. I niedość jeszcze: Koło w Kamieńczycach zgotowało przyjęcie: wspólną herbatkę z ciastami i ciastkami, na której byli rodzice kolegów i koleżanek. Ho, ho, co to za herbatka była!

Na stołach przykrytych czystymi obrusami, ubranych zielenią, talerze z górami ciastek, wypracowanych zręcznymi rękoma kamieńczycanek. Tłumy gości, około 150 osób, a jakie miłe i różnorodne atrakcje, którymi popisywały się koleżanki przybyłe z innych Kół. Cała masa piosenek i inscenizacyj.

A jak serdecznie przemawiali prezes kol. Staniszewski, a prezes kol. Sieradzki, miejscowy kierownik szkoły p. Adamek i inni. Napewno w stu procentach udało się koleżankom w czyn wprowadzić zasadę, że gdy kobieta chce, to umie wpłynąć na atmosferę życia towarzyskiego. Czy program kursu dał nam to, o co głównie chodziło, mamy dowody w sprawozdaniach koleżanek, które króciutko wypowiedziały się o tym, co je najbardziej zainteresowało na wykładach, jakie zagadnienie chciałyby szerzej opracować i t. d.

GŁOSY UCZESTNICZEK KURSU

Koleż. Helena Wilkówna, między innymi, pisze:

„Najbardziej mnie zainteresowało, jak należy się obchodzić z maleńkim dzieckiem, jak je ubierać, karmić, kąpać i wogóle, jak je wychowywać od maleńkości do starości. Poza tym, jak powinna postępować kobieta, aby unikać w rodzinie kłótni i nieporozumień, aby kobieta na każdym kroku wykazywała dużo taktu, cierpliwości, wyrozumiałości i umiała sobie zaradzić we wszystkim.

Kurs ten poza tym dał nam wskazówki, jak pracować w organizacji, oraz cele i wartości, jakie wysuwa przed nami organizacja“.

W wielu sprawozdaniach te same zagadnienia są uwzględnione, w innych jeszcze co innego. Np. Koleżanka z Wymysłowa pisze:

„Na wykładach podobała mi się pogadanka na temat czystości w naszych mieszkaniach — bo to będzie dowodem kultury i gwarancją zdrowia mieszkańców wsi. Chciałabym, aby koleżanki więcej zwróciły uwagi na swoje zachowanie się w rodzinie i na swój charakter, a wtedy napewno łatwiej nam będzie przyzwyczaić nasze rodzeństwo do wzajemnego poszanowania się i zrozumienia. Chciałabym, żeby koleżanki nie tylko słuchały, ale przede wszystkim starały się postępować według tych wskazań. W Kole wytworzyłyby się miłe i serdeczne stosunki, a przez uprzejme postępowanie z sąsiadami moglibyśmy stworzyć jedną wielką rodzinę — wieś“.

Prócz tych dwóch, był cały szereg innych sprawozdań na temat: higieny kobiety, chorób wenerycznych i t. p. Wzywamy koleżanki, aby biorąc za wzór kieleckie, w podobny sposób organizowały kursy społeczno - organizacyjne na swoich terenach.

A. P.

Rozmowa z Przodownikiem

— Mówiłem tobie
wczoraj,
że budujesz groblę
w najgłębszej pustce, w niedostępnych
sitowiach.
Daleko, na dnie
gdzie zimno i głucho,
i zakrzepłe słone łzy.
Kędy dola w sen zakuta,
chwytasz cęgi, młoty,
dłuta.
Kujesz głazy — wielkie głazy,
krzeszesz skry
żarzące — sam!...
— Moja droga wiedzie wśród tamtych,
utratowana mną, aby ją tamci
tratować mogli, jak ja,
ja im podobny.
Muszę być sam
na wieczność...
Tam!

Bartłomiej Bigorajski

jej policzki, gdy patrzyła na swoje najstarsze zdrowe dzieci — Józkę i Staśka..

A przed oczami Bartka Bieruty snuły się obrazy, wspomnienia. Wigilie, spędzane na tułaczce, w czasach gnębiącej naród niewoli... wigilie w dalekich wypełnionych śniegiem i lodem przestrzeniach Sybiru. To znowu dni wigilijne radosne, promienne w szczęście, do jakich zaliczał dzisiejszą, to wigilie w odzyskanym kraju. Co prawda nie zawsze były to takie wigilie, o jakich marzyła jego dusza, tam na wygnaniu...

Cieniem, który zasłaniał mu chwilę szczęścia, była panosząca się nędza, brak poradności — zbiorowego wysiłku dla jej zwalczenia, ciągła niezgoda, brak jedności w organizacjach, które on zawsze uważał za jedyne środki, za pomocą których można wybrnąć z nędzy. Czoło Bieruty, zawsze pogodne, zaćmiła mgła smutku.

Inne wspomnienia snuli Stasiek i Józka. Ci myślą byli w ścianach Wiejskiego Uniwersytetu, który niedawno oboje ukończyli.

Staśkowi pałały oczy, ogniem płonęła dusza, gdy w uszach brzmiały słowa, jakoby dziś słyszane — słowa wypowiadane przez kierownika Uniwersytetu, kiedy to razem, w mocno zżytej rodzinie zasiedli do stołu wigilijnego: „Dzisiejszy dzień jest dla nas dniem wielkim — w nim bowiem przyszedł na świat Chrystus, by odrodzić go, zwalczyć zło, a rozsiewać dobro. I wy, jako kadra młodych bojowników chłopskich, macie postanowić, że waszym zadaniem jest odrodzenie, wyzwolenie z więzów ciemnoty wsi polskiej“.

Śpiewali kolędy do czasu, dopóki nie rozległ się głos matki.

— Gwiazda świta — czas rozpoczynać wiecze-

Z SZYCKIEJ CHAŁUPY...

„Bądź buntownikiem, buntuj się przeciwko wszystkiemu, co gniecie, co ciemięży ducha, co tamą się kładzie na drodze ku wyrostowi".

Wł. Orkan.

Kiedy mam pisać o obecnym 23-cim kursie w Uniwersytecie Szyckim, wsłuchuję się w powyższe słowa duchowego Wodza Szyc.

Buntować może się jeno człowiek, żyjący wśród morza niesprawiedliwości, materialnej czy duchowej, człowiek, oceniający jasno rzeczywistość i zdający sobie sprawę z przyczyn i skutków, związanych z niesprawiedliwością społeczną.

Nie trzeba dowodzić, że obecne pokolenie wsiowe żyje pod obuchem ciężkiej niesprawiedliwości społecznej. Każdy, patrzący trzeźwo na dzisiejszą rzeczywistość, widzi właśnie to ciemiężenie ducha, widzi te tamy i kłody, rzucane pod nogi postępowym prądom chłopskim.

Uświadomienie społeczne wsi pozostawia wiele do życzenia. Chcąc rozbudzić wieś z marazmu duchowego, trzeba ją podnieść na wyższy poziom kultury. Wieś dzisiejsza to przede wszystkim ugór, ugór, w który trzeba włożyć wiele mozolnych wysiłków. Do pracy tej trzeba tysiące ofiarnych pracowników.

Obecny 23-ci kurs męski w Szycach ma za zadanie wychować grupę tychże pracowników. Kurs tegoroczny liczy 32 słuchaczy z następujących województw: kieleckie — 11, lubelskie — 7, śląskie—5 (Organizacja Młodzieży Powstańczej), warszawskie — 2, białostockie — 5, poleskie — 1 i krakowskie — 1. Życie na kursie płynie pracowicie. Gimnastyka, wykłady, wieczory dyskusyjne, prace świetlicowe, czytelnictwo pism i książek, wreszcie dla odmiany wycieczki dalsze i bliższe — składają się na całość życia kursowego.

Wewnętrzne życie kursowe oparte jest na samorządzie, na czele którego stoi starosta, sekretarz i skarbnik kursu. Poza tym istnieją trzy sekcje — kulturalno - artystyczna, rolna i spółdzielcza. Mamy też swego kronikarza.

Należy również wspomnieć o spółdzielni kursowej, członkami której są wszyscy koledzy. Spółdzielnia kursowa to w pewnej mierze szkoła, kształcąca przyszłych spółdzielców. Pracy w poszczególnych sekcjach jest tak dużo, że nieraz trzeba po północy kłaść się spać. Każdy z kolegów stara się jednak jaknajbardziej wyzyskać czas pobytu na kursie, aby móc po powrocie z pożytkiem pracować dla wsi.

Z ważniejszych prac należy wymienić uroczystą akademię w rocznicę Niepodległości (sala była pełna), bardzo uroczyste, a zarazem wesołe „Andrzejki", rocznicę powstania listopadowego w dniu 29 listopada, św. Mikołaja i wiele innych kursowych, familijnych uroczystości.

Urządziliśmy kilka krótszych i dłuższych wycieczek do Krakowa (Muzeum Narodowe i etnograficzne), na Sowiniec, wreszcie w początkach grudnia wycieczkę krajoznawczo - naukową na Śląsk. Śląsk wywarł na uczestnikach wycieczki silne, niezatarte wrażenie, jako ten puls Polski przemysłowej.

Obecnie na kursie wszyscy jesteśmy „frontem do nart". Szykujemy się do wycieczki w Karpaty. Wieczorami zaś, do późna w noc, przeprowadzamy próby „Pastorałki" Schillera, którą wystawiamy na święta Bożego Narodzenia.

Tak więc życie na kursie płynie pracowicie. Poprzez wykłady z historii powszechnej i chłopów, nauk ścisłych, etnografii, literatury, higieny, poprzez wieczory dyskusyjne, śpiew, muzykę i rzetelny chłopski teatr, krystalizują się charaktery przyszłych przodowników chłopskiego życia społecznego tej (jak my tu mówimy) wsiowej inteligencji rodzimej.

Józef Wojtarek
Słuchacz Kursu

Jak dobrze!

Jak dobrze, jak słodko w dnie słotne!
Nad głową słomiany mieć dach,
Jak słodko jest dumać przy oknie,
Gdy cały świat kąpie się w mgłach.

Gdy głuchy deszcz dzwoni o szyby,
Gdy wichr wyje wśród pól.
W izdebce człek siedzi spokojnie,
I nie zna co rozpacz, co ból...

Jak dobrze, jak słodko, wśród nocy
Wsłuchiwać się w płacz nagich brzóz.
W izdebce nie straszna wichura,
Pod dachem nie straszny jest mróz.

Ryszard-Bazyli Awsiuk.

---

rzę — padł jej głos w ciszę chałupy, odbił się echem, wywołując poruszenie.

— Hej, Boże, zawołała swym tęsknym, lecz pełnym życia głosem Józka — przecież myśmy w tej wieczornej zadumie zapomnieli zupełnie o wieczerzy. I już drgał siłą i radością jej głos. Stasiek — zapal światła choinkowe, śpieszmy się, przecież to dzisiaj mamy wspólną wieczerzę w Domu Ludowym, którą młodzież urządza dla całej wsi.

Rozbłysły światła, radość zapanowała w chałupie, po której zaczęły unosić się zapachy postnych potraw, przygotowanych przez matkę i córkę.

Na stole, pod śnieżno - białym obrusem pachniało siano.

Zaczęto wieczerzać, dzieląc się opłatkiem. Serdeczne uściski i życzenia krążą wśród szczupłego grona rodziny.

— Stasiek, ty wiesz, że moim, a i twoim, największym życzeniem jest, by każdy powiat w Polsce mógł posiadać swój własny, wzniesiony wysiłkiem własnym chłopa Uniwersytet Wiejski, w którym wszyscy synowie i córki wsi będą mogli tworzyć swój światopogląd, rozszerzać horyzonty i kształtować charakter.

— Tak, to się musi stać — z mocą powiedział Stach — oby tylko więcej było tych, co będą mieli możność ukończenia Uniwersytetu. Mamy dużo sił, wiary i zapały, to nam wystarczy prawda, ojcze? Wszak wy, walcząc o wolność Polski, też mieliście te siły.

Ojciec z dumą patrzał na dzieci, twarz jego, poraną zmarszczkami, ozdobił uśmiech szczęścia.

— Tak, wy, młodzi, tego dokonacie, myśląc o wolnej Polsce. Wiara, siła woli, zapał — najważniejsza bodajże broń, a wam tego nie brak...

SAMOKSZTAŁCENIE SAMORZĄDOWE

W poprzednim numerze „Siewu Młodej Wsi" omówiliśmy sposoby i cele utrzymania łączności z samorządem. Równocześnie z utrzymywaniem łączności musi być prowadzone samokształcenie samorządowe.

Poprzez samokształcenie samorządowe rozumiemy samodzielną pracę nad zdobyciem wiedzy o samorządzie. Wiedzę tę zdobywamy dwiema drogami: przez czytelnictwo książek z tego zakresu i własne dociekania i opracowania.

Czytelnictwo książek da nam pogląd teoretyczny i prawny na to, co teoretycznie powinno być, a dociekania i samodzielne opracowania na piśmie uświadomią nam naszą rzeczywistość wiejską. Praca ta musi być jak najgruntowniej wykonana. Uświadomienie sobie całego dzisiejszego stanu, ogromu prac, które trzeba z dnia na dzień odrabiać, pchnie nas na drogę przebudowy i odnowy tego stanu rzeczy.

SAMOKSZTAŁCENIE I OPRACOWANIA W ZAKRESIE GROMADY

Na pierwszy plan w samokształceniu należy wziąć broszurę Józefa Beka: „Młodzież Wiejska w pracy z samorządem", następnie Stanisława Podwińskiego i J. Chylewskiego: „Jak wybierać radnych gromadzkich", M. Chołuba: „Regulamin wyboru sołtysa i podsołtysa", Stanisława Podwińskiego i St. Typiaka: „Wskazówki dla radnych gromadzkich" oraz „Poradnik gromadzki i kalendarz sołtysa".

Równocześnie z pracami samokształceniowymi należy przystąpić do opracowań własnych. Opracowania te winny być napisane w zeszycie kolejno według poniżej załączonych planów i wskazówek.

I. Samorząd gromadzki i organizacje społeczne we wsi.

Pierwszy temat: „Opis gospodarstw w gromadzie"

Referat podzielić na dwie części: opisową i krytyczną, podać zasięg terytorialny gromady, ile hektarów ziemi znajduje się we władaniu gromady, ile jest hektarów poszczególnych użytków: ziemi uprawnej, łąk, lasu itp., ile jest gospodarstw we wsi od 0 do 2 hektarów, od 5 do 15 ha, od 15 do 50 ha i powyżej 50 ha. Ilu jest ludzi we wsi ogółem i ile ludności przypada na 10 hektarów ziemi uprawnej? Dalej należy opisać hodowlę bydła, drobiu, podać rasę, oraz obliczyć, ile krów i świń przypada przeciętnie na 10 hektarów. Na zakończenie części opisowej należy scharakteryzować najważniejsze zjawiska w rozwoju gospodarstw wiejskich, np. spadek hodowli świń i jego przyczyny, rozwój hodowli drobiu, „moda" na poszczególne prace gospodarcze i t. d.

W części krytycznej poddać ocenie poszczególne zjawiska gospodarcze, zastanowić się nad przyczynami, czy leżą one w jakości ziemi, czy w ludziach, czy w sposobie pracy, czy w spadku cen produktów rolnych, czy jeszcze gdzie indziej. Omówić próby naprawy tego stanu, wysiłki poszczególnych ludzi i organizacji nad rozwojem gospodarczym wsi, wskazać błędy.

Drugi temat: „Praca samorządu gromadzkiego na tle życia naszej wsi w ostatnim roku"

Temat należy podzielić na trzy części:

1) życie starej i młodej wsi,

2) praca samorządu gromadzkiego w ostatnim roku,

3) uwagi krytyczne.

Mówiąc o życiu starej i młodej wsi, należy podać krótko, jakie organizacje we wsi są i jak pracu-

Książki dla dzieci wiejskich:

E. Szymański. **ABC.** Ilustracje Fr. Themerson. Cena w kartonowej oprawie zł. 2. —. liczne wierszyki, bogato ilustrowane zabawnymi barwnymi rysunkami, mówią o spółdzielczości w dostępnym dla dzieci języku. Książka dla dzieci do lat 10.

J. Wolski. **Czy to bajka czy nie bajka.** Cena zł. 2.50. Dzieje gromady urwisów, którym pod wpływem ich dzielnego nauczyciela zachciało się bawić w spółdzielnię nie na żarty.

W. Kiślańska. **Za jednego gromada.** Ilustracje B. Nowakowskiego. Cena zł. 1.50. Opowiadanie przeznaczone dla dzieci w wieku lat 11 — 14, o założeniu i rozwoju spółdzielni uczniowskiej w wiejskiej szkole powszechnej.

Iza Nicholson. **Promień słońca.** Z dziejów angielskiej kooperacji spożywców. Cena 80 gr.. O nędzy i wyzysku, jaki zapanował w Anglii w początkach XV stulecia wskutek powstania wielkich fabryk; o pierwszych obrońcach ludzi pracy; o powstaniu spółdzielni tkaczy w Roczdelu; o wspaniałym rozwoju kooperacji angielskiej i zmianach, jakie ona spowodowała. Barwny tok opowiadania. Ładne ilustracje.

My jesteśmy starzy, dużo już nie zdziałamy, ale spokojnie możemy żyć, jeżeli wszyscy młodzi tak będą myśleć, jak wy.

Zaczęto spożywać wieczerzę, po której, po obdzieleniu opłatkiem wszelkiego dobytku, jaki znajdował się w gospodarstwie, zaczęto śpiewać kolędy.

Donośnym, a uroczystym, pełnym radości głosem brzmiało:

„Bóg się rodzi, moc truchleje".

Zespoleni razem — melodią kościelną — myśleli o jednym: że oto dziś cały świat śpiewa i raduje się w podobny sposób.

Młodzi złączyli się w tej cudownej chwili z całym zastępem Szycaków i Głuchowiaków, z całym zastępem związkowców, których jednakie myśli i dążenia zespoliły w tak silną gromadę, że nic tu nie znaczyła odległość, jaka ich dzieliła..

Czuli, że wszyscy w dzień wigilijny myślą i wierzą jednako.

...I w dzień ten wiele zrozumieli — upewnili się, jak wielkim skarbem jest organizacja i wspólne w niej przeżycia, prace.

Organizacja rozszerzyła horyzonty, dała im możność z szerokimi zastępami zżyć się, zespolić z całą bracią wsiową, by móc w braterskiej miłości budować lepsze Jutro Wsi — Państwa.

...I szły kolędy jedna za drugą, jak ten długi pacierz różańcowy, aż do chwili, gdy za oknem ozwały się liczne tupania nóg, radosne śmiechy i wreszcie tuż pod drzwiami rozległo się:

„Przybierzeli do Betleem pasterze".

Ruch się uczynił wielki, gdyż młódź wiejska,

ją wśród starszego społeczeństwa, czy jest zrozumienie dla celów i zadań tych organizacji. Następnie omówić jak żyje i pracuje młode pokolenie w szkole powszechnej i w Kole Młodzieży Wiejskiej, jaka jest jego duchowa postawa, scharakteryzować jednostki przodujące, oraz stosunki wzajemne między starym i młodym pokoleniem wiejskim.

Przy omawianiu pracy samorządu gromadzkiego należy powiedzieć o organizacji samorządu gromadzkiego, omówić władze gromadzkie, oraz pracę tych władz w ostatnim roku, następnie wysiłki całej gromady nad pomnożeniem majątku gromady, dając wyraz wszystkiemu temu, co samorząd zrobił.

W uwagach krytycznych podkreślić, co było niewłaściwego w pracach i życiu samorządu gromadzkiego, co mógł, a czego nie dokonał samorząd gromadzki, jakie są przyczyny niepowodzeń, oraz wskazać drogi naprawy.

(C. d. n.)

Romuald Tyczyński

POWSTANIE GROMADY MŁODYCH SAMORZĄDOWCÓW

Związek Młodej Wsi w ciągłym, zdobywczym postępie kulturalnym wypracowuje wciąż nowe formy i metody pracy, udoskonalając swój dorobek i stawiając zręby pod przyszły gmach Polski Ludowej.

Jedną z dróg, wiodących chłopa do twórczego życia w państwie i do wpływu na los własnej sfery — jest samorząd. Dla wytknięcia więc drogi na najbliższy czas w tym kierunku i podsumowania zarazem dotychczasowego dorobku urządzony został w dniach 14 i 15 listopada b. r. w Kutnie dwudniowy kurs samorządowy, na który przybyło 60 członków zespołów samorządowych. Program kursu przedstawiał się następująco:

Dnia 14 listopada (sobota):

Otwarcie kursu.

Ruch młodowiejski i jego rola w kształtowaniu nowego porządku społeczno - gospodarczego — kol. Romuald Tyczyński.

Zadania samorządu gromadzkiego i jego organizacja — kol. Marian Galański.

Samorząd gminny — p. insp. Szymczyk.

Samorząd powiatowy — p. sekr. Filipowicz.

Dnia 15 listopada (niedziela):

Utrzymanie łączności i styczności z samorządem terytorialnym i organizacjami wiejskimi — kol. Romuald Tyczyński.

Jak realizować uporządkowanie obejść gospodarskich — kol. M. Kozłowska i Kazimierz Tyczyński.

Zakończenie: sprawozdania przodowników zespołów samorządowych i wręczenie świadectw i dyplomów uczestnikom przysposobienia samorządowego.

Kurs dał bardzo dobre i piękne wyniki. Ożywiona dyskusja świadczyła o wzroście sił twórczych w młodym pokoleniu wiejskim, o idącym nowym prądzie chłopskim, który własnymi siłami stworzy lepszy porządek społeczny.

Ze wszystkich oczu biła wiara w idące jutro, w wielką, trudną, ale zwycięską w ostatnim swym rezultacie rolę ruchu młodowiejskiego.

Z uczuć i myśli wszystkich uczestników tryskała świadomość samodzielności, nakaz wierności ideałom naszej wolności, choćby losy rzuciły kogokolwiek z nas w obce strony, czy dziedziny życia.

Po przez samorząd ludzie pracy wzrastają w siły, podnoszą się wzwyż z barłogu życia, potężnieją wewnętrznie i rozwijają swoje władcze dążenia.

Tymi pobudkami kierowani uczestnicy przysposobienia samorządowego postanowili nie zrywać więzów, nie poprzestawać na dotychczasowych wynikach. Sami rzucili w dyskusji myśl dalszej pracy w rozpoczętym kierunku. Przysposobienie samorządowe — to wprowadzenie klasy chłopskiej w nowy świat, w ustrój społeczny, w którym żyjemy, pracujemy i ponosimy zań odpowiedzialność. Poprzez przysposobienie samorządowe chłopi, jako grupa społeczna, wchodzą w państwo, stając się jego współtwórcami i gospodarzami.

Jednogłośnie, z całym wewnętrznym uznaniem i przekonaniem wszyscy uczestnicy przysposobienia samorządowego postanowili powołać „Gromadę Młodych Samorządowców“ powiatu kutnowskiego, jako stałą sekcję przy Oddziale Powiatowym Związku Młodej Wsi.

---

spiesząc do Domu Ludowego na wspólną wigilię, zbierała po wsi wszystkich

Pokraśniały młode twarze Jaśki, Zośki, Maryśki, Bartka, Józki i Staśki.

— Szybciej, szybciej — nalegano — byśmy na pasterkę mogli zdążyć.

Nie potrzeba było tego powtarzać Bierutom — za chwilę wszyscy byli gotowi.

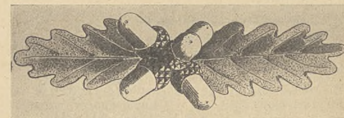
Nie składano sobie teraz życzeń, gdyż to miało nastąpić w Domu Ludowym, gdy zbierze się cała wieś.

Niedługo też ściany Domu Ludowego zaczęły rozbrzmiewać radosnymi kolendami, wytwarzającymi podniosły nastrój, którym żyła cała gromada wiejska. Okna pałały łuną świateł, gdy tymczasem wieś, zda się zamarła.. Cisza panowała wielka, wśród której zdało się, że coś się dzieje... Tylko chałupy przykucnięte, zdziwione staruchy, patrzyły oczami drobnych szybek w okna wspaniałego gmachu, który tętnił życiem. Z trudem spowodowanym starością, przypominały sobie, że tu dawniej inaczej bywało — tak... tak — nieco inaczej.

Powiedziała im to ta noc wigilijna, jarząca się od gwiazd — noc cudów i tajemnic, niosąca ludziom nowe życie, wraz z kolędą:

„Bóg się rodzi, moc truchleje“.

Zośka Karczmarczykówna



Regulamin „Gromady Młodych Samorządowców"
jako Sekcji Oddziału Powiatowego Z. M. W. w Kutnie.

1. Zadaniem „Gromady Młodych Samorządowców" jest interesowanie się i obejmowanie swoimi wpływami całokształtu bieżących zagadnień samorządowych wszystkich gmin i powiatów.

2. Do „Gromady Młodych Samorządowców" wchodzą ci wszyscy, którzy przeszli Przysposobienie Samorządowe w Związku Młodej Wsi.

3. Ośrodkiem kierowniczym „Gromady Młodych Samorządowców" jest Zespół Decyzji z przodownikiem Gromady na czele.

4. Ośrodkiem koordynacji całokształtu prac członków „Gromady Młodych Samorządowców" na powiecie kutnowskim jest Rada Terenowa. Pracami członków Rady Terenowej kieruje Zespół Decyzji. Wszyscy członkowie Rady Terenowej porozumiewają się w sprawach samorządowych z Zespołem Decyzji.

5. Członkowie Związku Młodej Wsi, którzy ukończyli pracę w zespołach Przysposobienia Samorządowego, mają w dalszym ciągu pracować w myśl wytycznych Przysposobienia Samorządowego.

6. Dla powiększenia „Gromady Młodych Samorządowców" ci wszyscy członkowie Związku, którzy przeszli program Przysposobienia Samorządowego, zorganizują nowy zespół Przyspobienia Samorządowego.

Po uchwaleniu powyższego regulaminu odbyły się wybory, których dokonano jednogłośnie:

Zespół Decyzji: Zygmunt Łukasiak — przodownik „Gromady Młodych Samorządowców", Matusz Tomczak — zastępca, Maria Grabowska, Józef Kępka.

Rada Terenowa: Stefan Prośniewski — Plecka Dąbrowa, Józef Waliszewski — Bowyczyny, Hieronim Witaszczyk — Długie, Jan Ciniarski — Gołębiów, Stanisław Grabowski — Odolinek, Helena Wielemborkówna — Grzybów, Genowefa Głogowska — Gołębiewo, Janina Stępniarkówna — Mieczysławów.

ODDZIAŁY OBRONY NARODOWEJ

Chcąc przynajmniej w części ulżyć bezrobotnym i zatrudnić pozbawionych pracy młodych ludzi, a przede wszystkim celowo wykorzystać przeznaczone na ten cel fundusze, M. S. Wojsk. organizuje na okres największego nasilenia bezrobocia, t. j. w miesiącach zimowych, specjalne oddziały Obrony Narodowej, do których będą przyjmowani w drodze ochotniczego zaciągu pozbawieni pracy rezerwiści i młodzież przedpoborowa.

Oddziały Obrony Narodowej organizowane będą tylko przy niektórych pułkach piechoty, w okręgach najbardziej dotkniętych bezrobociem.

W związku z powyższym, ukazało się obwieszczenie Ministra Spraw Wojskowych o zaciągu ochotniczym do tych oddziałów i o powołaniu na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii treści następującej:

„Na zasadzie art. 70, 71 i 79 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, zarządzam:

1) zaciąg ochotniczy do służby wojskowej w oddziałach Obrony Narodowej na okres 11 tygodni mężczyzn, urodzonych w latach 1916, 1917, 1918 i 1919, podoficerów i szeregowców rezerwy piechoty, kompanii strzeleckich i kompanii ciężkich kaarbinów maszynowych oraz szeregowców rezerwy, kawalerii i taborów z oddziałów ciężkich karabinów maszynowych,

2) powołanie na 6-tygodniowe ćwiczenia rezerwy szeregowców rezerwy artylerii lekkiej i ciężkiej - ochotników.

Powołaniem objęci są:

a) rezerwiści i ochotnicy przedpoborowi, samotni, pozbawieni pracy, zrzeszeni w nast. związkach: Przysposobieniu Wojskowym, Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związku Rezerwistów, Związku Strzeleckim, Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Młodych Pionierów R. P., Związku Młodej Wsi, Związku Młodzieży Ludowej, Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej i Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół".

Powołanie kandydatów do Oddziałów Obrony Narodowej, jak i na ćwiczenia rezerwy do pułków artylerii nastąpi w pierwszych dniach stycznia 1937 r.".

CZYTAJMY PISMA ZWIĄZKOWE!

„Każde Koło obowiązkowo będzie musiało abonować własny organ „Siew Młodej Wsi". Po roku zaleceń (to jest 1936 r.), gdyby Koła nie spełniły tego obowiązku, będą skreślone z list rejestracyjnych. Nie ma innej drogi, wiodącej do ciągłego i systematycznego interesowania się działalnością Związku, jak czytanie organów Związku i pisanie do nich".

Taką uchwałę powzięliśmy na Zjeździe Delegatów Wojewódzkich Związków Młodej Wsi, który odbył się w dniach 22 i 23 listopada w Warszawie. Istotnie trudno sobie wyobrazić, żeby członek, nie czytając „Siewu Młodej Wsi", orientował się w sprawach Związkowych, żeby żył życiem związkowym.

Po roku zaleceń zaledwie trzecia część Kół wywiązała się należycie z tego obowiązku i opłaciła prenumeratę za rok 1936. Reszta „Siewu Młodej Wsi" nie czyta, lub zalega za II półrocze 1936 r. lub za ostatni kwartał.

Nowy Rok musi przynieść zasadniczą zmianę, musi być przełomem w czytelnictwie Pism Związkowych. Prosimy więc Koła, naszych Przyjaciół i Sympatyków o odnowienie prenumeraty za „Siew Młodej Wsi" na rok 1937 i o wpłacanie zaległości.

NOWY KIEROWNIK C. Z. M. W.

Uchwałą z dnia 8 grudnia br. Zarząd Główny CZMW. powołał na stanowisko kierownika CZMW kol. Stefana Pietrzyka, dotychczasowego Kierownika Związku Młodej Wsi ziemi Kieleckiej.

Przepisy o udzielaniu pożyczek na zagospodarowanie łąk

1) Pożyczki udzielane będą rolnikom, posiadającym łąki, gotowe do uprawy, i zobowiązującym się do stosowania ściśle instrukcyj właściwych Izb Rolniczych przy zużytkowaniu pożyczek.

2) Pożyczki udzielane będą na lat 5. Początek okresu spłaty pożyczki ustala się na najbliższy dzień 1 kwietnia lub 1 października, jaki nastąpi po upływie 2 lat od dnia udzielenia pożyczki. Spłata pożyczki nastąpi w 6-ciu równych ratach półrocznych, płatnych 1 kwietnia i 1 października, względnie w 3-ch ratach rocznych, płatnych 1 października, o ileby półroczna rata wynosiła mniej, niż 10 zł. Odsetek za czas od początku okresu spłaty pożyczek nie zalicza się. Za dalszy okres odsetki będą obliczane od niespłaconej części kapitału pożyczki w wysokości 3% rocznie i będą płatne razem z ratami kapitału.

3) Pożyczkobiorca zabezpiecza spłatę pożyczki osobistym skryptem dłużnym. W razie przeterminowania spłat, pożyczkobiorca płaci kary za zwłokę w wysokości ½% w stosunku miesięcznym oraz ewentualnie koszty egzekucji. W razie użycia pożyczki niezgodnie z przeznaczeniem (wbrew instrukcjom właściwej Izby Rolniczej) — cała pożyczka staje się natychmiast wymagalną.

4) Pożyczki udzielane będą tylko w naturze (nawozy i nasiona) w ilości, określonej przez Izbę Rolniczą, a potrzebnej na obsiew, podsiew lub nawożenie nie więcej, niż 5 ha łąki na jedno gospodarstwo. W razie wypełnienia przez dłużnika warunków udzielonej pożyczki, ustanowionych przez Izbę Rolniczą, mogą mu być udzielone w latach następnych dalsze pożyczki w ilości, potrzebnej na zagospodarowanie nie więcej, niż 5 ha łąk rocznie. Powtórny kredyt na zagospodarowanie tego samego obszaru łąki może być udzielony jedynie w wypadkach zniszczenia zasiewów bez winy dłużnika.

5) W wypadkach zniszczenia zasiewów w pierwszym roku bez winy dłużnika, wskutek działania wyższej siły, wojewoda może, na wniosek Izby Rolniczej, umorzyć pożyczkę w całości, lub częściowo.

WARTOŚCI PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO

(Dokończenie).

Przechodząc do wskazówek, które miałyby ułatwić Kołu pracę w Przysposobieniu Rolniczym, należy podkreślić, że najważniejszym momentem będzie *samodzielność młodzieży wiejskiej.* Musimy sobie zdać sprawę, że nikt za nas nic nie zrobi i tylko to dla nas ma pełną wartość, co zdobędziemy sami. Rola instruktora powiatowego w naszej pracy winna się ograniczyć do doradztwa i pomocy technicznej, my sami ustalamy poziom naszej pracy i my sami w oparciu o własną inicjatywę realizujemy postawione sobie zadanie.

Pierwszą pracą będzie zgłoszenie zespołów zorganizowanych w Kole. Instruktor ich nie powołuje, bo zespoły rolnicze, sztucznie zorganizowane, dają w rezultacie szeregi „dezerterów" akcji P. R. Stwierdzić należy, że młodzież wiejska naogół potrzebę P. R. zrozumiała, bo w szeregu powiatów obserwuje się fakt, że ostatnio przystępuje do pracy na jesieni około 40-tu zespołów, gdy trzy lata temu „dochodziło do mety" 12 — 15, w roku ubiegłym 20 — 25, to już w roku bieżącym 30 — 35. Samodzielność gwarantuje trwałość. Podkreślić należy konieczność przestrzegania terminu zgłoszeń. Dotyczy to w pierwszym rzędzie nowych zespołów.

I STOPIEŃ — ustalonego terminu 15 sierpnia należy przestrzegać, ułatwi to nam prowadzenie pracy przez instruktora, dobór pola itd.

Wybrany przodownik winien odrazu mocno ująć sprawę organizacji zespołu. Zbieranie pieniędzy na zeszyty notatkowe, broszury tematowe, prenumeratę

Gazety piszą

...że w Polsce ginie przy pracy codziennie 3 ludzi. Wypadków śmiertelnych było w r. 1929 aż 1214, w roku 1932 — 844, ciężkich uszkodzeń ciała w r. 1929 aż 20 i pół tysiąca, a w r. 1932 — przeszło 17 tysięcy;

...że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej mają u wielu państw europejskich olbrzymie sumy, wypożyczone w czasie Wielkiej Wojny i po wojnie na odbudowę krajów. I tak Anglia winna jest jeszcze 668 milionów dolarów, Francja 325 milionów dolarów, Włochy — 63 miliony dolarów, Belgia — 43 miliony dolarów, Polska — 37 milionów dolarów, Czechosłowacja — 11, Rumunia — 5, Jugosławia — 2 miliony dolarów. Polska pożyczyła od Stanów Zjednoczonych 205 milionów dolarów, spłaciła już 168 milionów dolarów, zostało jeszcze 37 milionów dolarów;

...że zwyczaj dzielenia się opłatkiem, istnieje w Polsce już od wieku XV. Najpiękniejsze opłatki w dawnych wiekach robiono w Krakowie. Formy do wyrabiania opłatków były przecudnie rzeźbione i dawały na opłatku przy odbiciu rozmaite obrazy i sceny z życia Chrystusa i Świętych. Opłatki te rozchodziły się po całej Polsce na dwory magnatów, a nawet i zagranicę;

...że wyraz „kolęda" pochodzi z języka łacińskiego. Pierwszy dzień bowiem każdego miesiąca nazywany był przez starożytnych Rzymian calendae (czytaj kalende). I początek roku również rozumiano pod tym wyrazem, a obchodzono go niezwykle uroczyście i wesoło. W wiekach średnich Nowy Rok przypadał na 24 grudnia. Dzień ten witano uroczystymi nabożeństwami i śpiewami, które w naszym języku nazywają się kolędami. Kolędy te śpiewano na cześć nowo - narodzonego Chrystusa, jako symbolu narodzin nowej ery, nowego życia ludzkości i nowego roku;

...że nowy król angielski, Jerzy VI, posiada nadzwyczajną pamięć i fachowe wyszkolenie wojskowe. Jest on zapalonym marynarzem. W czasie wielkiej wojny brał już udział w bitwach morskich z flotą niemiecką, od roku

„Przysposobienia Rolniczego“ musi być dokonane na jesieni i odrazu, bo to jest okres, kiedy jeszcze łatwiej na wsi o pieniądze. Prenumeratę „P. R.“ najlepiej opłacić za cały rok odrazu, wtedy nie ma kłopotu z tym, że „nie przysyłają“. Składka na te wszystkie potrzeby w zespole 7 — 8 osobowym wynosi zaledwie 1 zł. Tyle co do organizacji zespołu. Później następuje kurs lokalny dla uczniów PR, na którym omówi się metody pracy w zespole.Ważnym jest, by w tych kursach brali czynny udział i dzielili się swym doświadczeniem w pracy PR ci z II-go i III-go stopnia, oraz już „ukończeni“ peerowcy, bo własne przeżycia dają najlepsze wskazówki, jak pokonywać trudności i prowadzić pracę. Wreszcie kurs powiatowy dla przodowników. Od dobrego wyboru przodownika zależy, jakie nastawienie i jakie wiadomości wyniesie przodownik z kursu i w jakim stopniu przekaże je kolegom w zespole. Przodownik w zespole P. R. — niekoniecznie musi przewyższać wiedzą wszystkich w zespole. To musi być człowiek, który umie przodować w pracy i myśli organizacyjnej i zrozumieniem pracy, której się podjął sam i innych ma w niej prowadzić. Szczególnie ważnym jest to na pierwszym stopniu, bo później to w dobrych zespołach wartości przodownicze winny wzrastać u wszystkich członków zespołu, tym bardziej, że po wyjściu z P. R. mamy dać nowe kadry przodowników wsi.

Po kursach rozpoczyna się zimowy okres samokształcenia. Przerobienie broszury tematowej to nie wszystko (zajmie ono zaledwie trzy wieczory). Ale mamy co tydzień pismo „P. R.“, zawierające wiadomości, które wymagają wspólnego omówienia i przedyskutowania. Pierwszy stopień sprawności ma dać nam podstawę wiedzy o roli i życiu roślin. Broszurę tematową musimy rozszerzyć i zaczerpnąć szereg wiadomości z książki Czecha: „Jak roślina gospodaruje w glebie“, z książki prof. Mikułowskiego - Pomorskiego: „Uprawa roli i roślin“. Na stopniu II-im czy III-im przy temacie hodowlanym musimy zajrzeć do książki Mocarskiego: „Hodowla“ , do książki o żywieniu, czy też do „Poradnika Weterynaryjnego“. Wreszcie już starsi peerowcy muszą wiązać poszczególne zagadnienia w całość i tu wytwarza się potrzeba przerobienia organizacji gospodarstwa. Oto wytyczne do układania programów wieczorów samokształceniowych.

Forma pracy ustali się sama. Najlepsze dla pierwszego roku bywają referaty, kolejno opracowywane przez wszystkich. Gdy to jest za trudne — wspólne czytanie i dyskusja, czy wspólne odpowiedzi na pytania, znajdujące się w broszurach, czy książkach. Pytania, które nie mogą być rozwiązane przez samych uczniów, winny być wyjaśniane przez instruktora.

Część praktyczna na wiosnę — to moment realizacyjny — kontrola wiadomości teoretycznych, sprawdzenie przydatności wiedzy książkowej w pracy. I tu podkreślić trzeba ważność i konieczność prowadzenia dobrego zeszytu notatkowego, by dzięki temu małemu zeszytowi nauczyć się podstaw kalkulacji gospodarczej. Musimy zbadać, czy opłacalność tego, czy innego działu w rolnictwie jest realna i stwierdzić, czy większy wysiłek fizyczny, czy nakład kapitału daje większy dochód. A w przyszłości, pracując już samodzielnie na warsztacie rolnym „z ołówkiem w ręku“, będziemy mogli tak całość skalkulować, by praca była jaknajkorzystniejsza i najbardziej racjonalna.

W okresie letnim trzeba pamiętać o prowadzeniu obserwacji i to nie tylko na własnym poletku, lecz w całym obejściu i na polu. Kiepski to peerowiec, co pozwala, by obok jego „wzorowo“ czystego poletka rosły wszelkie chwasty, czy obok czystego chlewka z pro-

1918 do 1920 służył w lotnictwie i jest również dobrym pilotem;

...że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej budują nowoczesny „mur chiński“ lecz nie po to, aby się zasłonić od wrogów, ale od wiatru. Wiemy, że od oceanu wieją straszne wiatry, zwane cyklonami. Wiatry te dają się we znaki szczególnie w zachodniej części Stanów Zjednoczonych. Pomysłowi Amerykanie, aby ochronić się od corocznych klęsk, postanowili wznieść „mur“, na wzór tak zwanego „muru chińskiego“. Nie będzie to parkan murowany, ale pas lasu długości 2.200 kilometrów, szerokości 160 kilometrów. Aby zalesić ten pas, potrzeba będzie ponad 50 milionów drzew. Mur ten zatrzyma wiatry, które wdzierają się wgłąb lądu amerykańskiego i zasypują urodzajne ziemie piaskiem.

Akcję stworzenia „muru“ amerykańskiego popiera usilnie obecny prezydent Ruswelt, który za punkt honoru postawił sobie ukończenie obsadzania wspomnianego pasa drzewami. Do dziś posadzono już 6 milionów drzew. Wysiłek naprawdę godny wielkiego narodu amerykańskiego!

...że Francja wprowadza nowe wojsko, „piechotę powietrzną“. Jednostki piechoty powietrznej składać się będą z oddziałów piechoty, oraz eskadr wielkich samolotów, które będą przewozić piechotę. Wojsko to będzie narazie tworzyć we Francji 2 grupy — około 30 tysięcy ludzi. Nowe formacje wojskowe tego typu mogą odegrać w przyszłej wojnie wielką rolę przy zaskoczeniu przeciwnika, uderzeniach od tyłu i przy szybkim przerzuceniu sił na inny front w razie potrzeby, co decyduje często o wygranej;

...że Anglia jednak wierzy we flotę morską i zbroi się na morzu, jako państwo wybitnie morskie .Gdy inne państwa powiększają swą armię liczebnie, budują samoloty i wprowadzają nowe rodzaje broni i motoryzują armię, to Anglicy budują wciąż wielkie okręty wojenne. W roku 1940 flota angielska będzie tak wielka, jak trzy razem wzięte floty: francuska, niemiecka i włoska;

...że tegoroczne Święta Bożego Narodzenia mają być mroźne i śnieżne, tak przepowiadają starzy ludzie na wsi, a jak będzie naprawdę — zobaczymy!

sięciem peerowskim, reszta trzody chlewnej chowała się w gorszych warunkach.

Wreszcie trzeba zwrócić uwagę na korzyści, jakie daje *wzajemne odwiedzanie się zespołów i lustracje wewnętrzne* i to nie tylko latem na poletkach, lecz i w zimie na wieczorach samokształceniowych. Wymiana myśli, porównanie własnej pracy z cudzą — uzupełniają naszą wiedzę, podciągając nas.

Oto pokrótce, z jednej strony — idea pracy Przysposobienia Rolniczego, z drugiej zaś — sposoby prowadzenia tej pracy, podane jako szereg momentów najważniejszych. Szersze omówienie tych zagadnień znajdziecie, Koleżanki i Koledzy, w książkach „Czym jest P. R.“, „Praca zespołu Przysposobienia Rolniczego“, oraz aktualne zagadnienia z pracy P. R. w naszym czasopiśmie zawodowym „Przysposobienie Rolnicze“.

Na zakończenie trzeba włączyć ten dział pracy w ramy całokształtu pracy Koła. W dobrze „idącym“ Kole, gdzie mamy ciągłość pracy i dopływ nowych członków, a „starzy“ wytrwale pracują, mamy zwykle dwa, trzy, a niekiedy i cztery zespoły P. R. W takich to Kołach tworzy się *Sekcję Gospodarstwa Wiejskiego,* której zadaniem jest uzgodnienie i powiązanie akcji oświatowej P. R. z zagadnieniem spółdzielczości. Należy tu przestrzec przed tworzeniem wielu sekcyj (rolnej, spółdzielczej, samorządowej itd.), gdyż rozdrabnianie wysiłków zmniejsza rezultaty naszej pracy. Tak, jak w życiu rolnika wszystkie te zagadnienia są powiązane, wypływają jedno z drugiego, tak też i my w pracy musimy je łączyć.

Sekcja ta ustala plan pracy dla Koła, projektuje wycieczki, co jakiś czas urządza wspólne dla wszystkich wieczory dyskusyjne na tematy gospodarcze, organizuje pokazy lokalne wiejskie i tą drogą propaguje pracę Koła wśród starszego społeczeństwa i młodzieży niezorganizowanej.

Marian Wojciechowski



RADIO NA WSI

AUDYCJE ŚWIĄTECZNE

Żadne święto nie ma w sobie tyle swoistego uroku, co Boże Narodzenie — święto dzieci, choinki i zbratania serc przy wigilijnym opłatku. W dniu świąt Bożego Narodzenia cała Polska rozbrzmiewa serdeczną nutą kolędy, dobra nowina kładzie błogosławione dłonie na strudzone serca ludzkie, budząc w nich nadzieję lepszych dni.



Radio umila nawet prace w kuchni: w czasie pieczenia racuszków na wieczerzę wigilijną.

W czasie świąt Bożego Narodzenia audycje radiowe wniosą do domów słuchaczy nastrój świąteczny. Nastrój ten mienić się będzie wszystkimi odcieniami serdeczności, wzruszenia, wesołości, dowcipu i humoru. A więc w dniu wigilijnym przemówi do radiosłuchaczy przez mikrofon Prymas Polski, ks. kardynał August Hlond. W dniu tym jakby kolorową wstęgą opasze świat cały — kolęda różnych narodów. Będzie to, transmitowana z Berlina, audycja kolęd belgijskich, italskich, jugosłowiańskich, polskich, szwedzkich i Ameryki Północnej.

Wigilijna audycja „Pójdźmy wszyscy do Betleem“ obejmie bardzo piękne i ciekawe starodawne kolędy polskie i łacińskie. Wieczorem usłyszą radiosłuchacze poemat pastoralny p. t. „Legenda wigilijna o białym młodzieńcu i pięknej pannie“. Punktem kulminacyjnym programu czwartkowego będzie wykonanie największego dzieła muzyki religijnej p. t. „Oratorium Boże Narodzenie“ J. S. Bacha. Wigilię zakończy tradycyjna Pasterka, tym razem transmitowana z Bazyliki Gnieźnieńskiej.

W pierwszy dzień świąt wesołe pastorałki wyśpiewają wszystkie rozgłośnie radiowe. Stylowy charakter nosić będzie komedio - opera Ludwika Dmuszewskiego „Szkoda wąsów“, stanowiąca pierwszą audycję z cyklu „Kuranty staroświeckie“. Zgoła inny charakter nosi spektakl muzyczny p. t. „Pieczone gołąbki“ — satyra na „obżartuchów świątecznych“, w opracowaniu znakomitego pisarza Stanisława Wasylewskiego. Pierwszy dzień świąt zakończą słuchacze wesołą zabawą przy koncercie muzyki lekkiej „Taniec za tańcem“.

„Na wesoło pod jemiołą“ będzie w drugi dzień świąt. Koncert ten organizuje Rozgłośnia Lwowska, nawiązując do tradycji, uwzględnianej w niektórych domach polskich, a polegającej na zawieszeniu jemioły nad progiem domu. Na piękne Jasełka Regionalne złożą się dary u Żłobka wszystkich rozgłośni — w postaci najbardziej charakterystycznych utworów danego regionu. „Szopka krakowska“ nadana zostanie w audycji dla Polaków z zagranicy. Wieczorem wystawia Kraków „Nowe Krakowiaki“ — pełną wdzięku operę Karola Kurpińskiego, nieznaną radiosłuchaczom. Poza wymienionymi audycjami nie zabraknie również występów znakomitych solistów i muzyki popularnej i lekkiej. Ciekawie przedstawia się w dniu 24.XII reportaż „Godzina przed wigilią“, który odtworzy nam na-

strój ludzi, dla których nie ma świąt. Z audycją zbiorową „Wigilia w kraju i na obczyźnie" wystąpią wszystkie rozgłośnie radiowe. Audycja ta będzie przeznaczona dla wszystkich tych, którzy zmuszeni są spędzać ją poza granicami kraju. „Wigilia wieszczów" odtworzy historyczne czasy paryskie, kiedy to u stołu wigilijnego mieli się spotkać Słowacki z Mickiewiczem.

W pierwszy dzień świąt przejmie wszystkich wzruszeniem „Misterium o narodzeniu Pańskim" w opracowaniu Wacława Radulskiego i Kazimierza Mayerholda. Wszyscy, którzy pragną uśmiać się dowoli wysłuchają „Przyjęcia u Chrabelskich" w opracowaniu Gałczyńskiego. W drugi dzień świąt Kornel Makuszyński wygłosi felieton literacki, nie pozbawiony swoistego humoru p. t. „Paszteciarnia poetów — albo najdziwniejsza knajpa". Audycje dziecięce rozpoczną kolędy w dniu wigilijnym dla dziatwy szkolnej. Tegoż dnia usłyszą dzieci słuchowisko „Jodłowa Kolęda".

Zatem, związkowcy, słuchajcie radia!

PROGRAM RADIOWY OD 27.XII 1936 R. DO 2.I 1937 R.

27.XII. 8,03 Gazetka rolnicza i pogadanka H. Witaka n. t. „zespoły wychowawcze przy gromadach wiejskich", 9,00 Transmisja nabożeństwa. 10,30 Kolędy kaszubskie i kujawskie. 14,15 „Jak Stach Zawalidroga uczył się roli Heroda" — monolog dla dzieci. 15,30 Audycja dla wsi. 16,30 Fragment słuchowiskowy z dramatu „Sita" Kasprowicza. 21,00 „Tradycje rycerskie w wielkopolskiej pieśni i melodii" — audycja muzyczna. 21,45 „Na wesołej lwowskiej fali".

28.XII. 12,50 „W rodzinie i w gromadzie" — pogadanka. 17,50 „Historia zegara" — pogadanka. 18,50 Pogadanka n. t. „jakim warunkom muszą odpowiadać nasze bekony". 21,00 „Idąc za kolędą" — wieczór literacki.

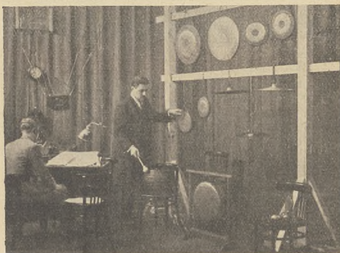
29.XII. 12,50 Skrzynka rolnicza. 17,50 „Zdrowia, szczęścia, pomyślności" — monolog. 22,25 „Współczesny humanizm w literaturze" — szkic literacki.

30.XII. 12,03 „Świąteczne nastroje" — koncert. 17,00 „Nasze odznaczenia bojowe" — odczyt. 18,50 „O zarządzaniu gospodarstwem" — pogadankę wygłosi inż. Zoll.

31.XII. 19,00 „Wieszczka karnawału" — operetka. 23,30 „Sylwester na Kasprowym Wierchu". 0,15 „Do słuchaczów za granicą". 0,20 „Płyta za płytą" — muzyka taneczna.

1.I.1937. 15,30 „Świętych Pańskich Kalendarz" — gawęda. 15,15 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskie. go. 16,30 „Poczta świąteczna" — premiera słuchowiska.

2.I. 12,50 Skrzynka rolnicza. 14,30 „Baśń o Kopciuszku" — dla dzieci.



W Rozgłośni Wileńskiej.

SAMOPOMOC MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

W dalszym ciągu uwag, dotyczących oszczędzania, a zamieszczonych w poprzednich numerach „Siewu" (Nr. Nr. 40 i 44 z r. b.) przystępuję do bliższego omówienia metod praktycznych, któremi posługiwać się powinno każde Koło lokalne.

Wychodząc z założenia, że członkowie Koła po odpowiednim referacie swego Zarządu uchwalą utworzenie zespołu oszczędzających, jako organizacji **dobrowolnej**, przypuszczam, iż do zespołu tego należeć będą, jeśli może początkowo nie wszyscy, to przynajmniej większość członków. Przymusu żadnego stosować nie należy, a tylko perswazją i dobrym przykładem stopniowo do tej działalności wciągną się wszyscy.

Zarząd Koła wyznaczy jednego z swych członków, jako przodownika zespołu, i zwróci się po materiały propagandowe, traktujące o oszczędności, druki, książeczki wkładkowe i t. p. do Komunalnej Kasy Oszczędności swego powiatu, która nadeśle mu je bezpłatnie z odpowiedniemi instrukcjami.

Dążeniem zespołu będzie doprowadzenie członków do tego, by w określonych odstępach czasu, raz na tydzień, na dwa tygodnie czy przynajmniej raz na miesiąc — obowiązkowo składali skarbnikowi choćby najmniejszą kwotę, ale systematycznie na książeczki wkładkowe.

Sumy oszczędności członków zespołu skarbnik, po zapisaniu w książeczkach imiennych, przekazuje przez P. K. O. do Komunalnej Kasy Oszczędności swego powiatu na książeczkę zbiorową Koła, przynajmniej raz na dwa tygodnie, pamiętając o tem, by tych pieniędzy nie przetrzymywać, gdyż one przynoszą procenty już od następnego dnia po wpłacie. Wkładanie na książeczce oszczędnościowej zbiorowej, ulokowanemi w Komunalnej Kasie Oszczędności, dysponuje Zarząd Kasy za dwoma podpisami,

CHCEMY KORESPONDOWAĆ!

W związku z propozycją kol. Kuryłły Fr. w sprawie korespondencji międzykołowej podajemy nasze adresy:

Antoni Śliz — 20 lat,
Michał Socha — 19 lat,
Józef Jach — 21 lat.
Adres: wieś Ldzań, p-ta Łask.
Jednocześnie prosimy o pisanie do nas listów.

których wzór przy otrzymywaniu książeczki należy złożyć w Kasie.

Obrachunek z członkami zespołu następuje raz do roku na walnem zgromadzeniu w drodze: 1) wypłacenia członkowi w gotowiźnie całej, figurującej na jego książeczce wkładkowej sumy lub jej części, albo 2) przelania jej z książeczki zbiorowej na własną książeczkę oszczędnościową członka w Komunalnej Kasie Oszczędności. Ponieważ książeczka zbiorowa zespołu w Komunalnej Kasie Oszczędności korzysta z najwyższego dopuszczalnego uprzywilejowania, w końcu roku od sum, wpłaconych przez skarbnika zgromadzi się pewna suma procentów, o której przeznaczeniu na jakiś cel użyteczny dla Koła zadecyduje walne zgromadzenie.

Może ono przeznaczyć tę sumę na zakup książek do Biblioteki, czy na kupno narzędzi rolniczych, albo na uzupełnienie funduszu wycieczkowego, albo zjazdowego, lub na inne jeszcze cele. Gromadzone zaś przez każdego członka zespołu oszczędności stanowią jego wyłączną własność i mogą być z książeczki imiennej w Komunalnej Kasie Oszczędności podjęte w każdym czasie bądź osobiście, bądź za zwrotem książeczki otrzymane przez pocztę.

Bardzo często zarówno starsze pokolenie, jak i młodzież przechowuje swe oszczędności w domu, w piecu, pod strzechą czy w ziemi. Niema dnia, dosłownie ani jednego dnia, byśmy nie czytali w prasie o wypadkach kradzieży, rabunku, ognia, przyczem przepadała ciężko zapracowana krwawica, przeznaczona na kupno inwentarza lub inne cele. Składanie oszczędności w Komunalnej Kasie Oszczędności nietylko gwarantuje nam całość i pewność zupełną naszych pieniędzy, ale przynosi dochód. Trzeba pamiętać, że pieniądz sam przez się nie jest majątkiem ani papierowy ani nawet złoty, — jest on tylko miernikiem wartości, środkiem, za który można nabyć pewne dobra, towary czy produkty. Przeto pieniądz o tyle tylko spełnia swoje zadanie, o ile jest w ruchu, w obrocie gospodarczym. Składając go do Kasy, dostajemy dochód w postaci procentu i przytem puszczamy go w obrót gospodarczy dla wytwarzania nowych wartości.

Zarząd Koła, a specjalnie przodownik zespołu oszczędzających winien dbać o urządzanie pogadanek, odczytów, dyskusji na tematy gospodarcze i oszczędnościowe; zwołuje członków do wysłuchania specjalnych słuchowisk czy prelekcyj radiowych, urządzanych przez instytucje i kasy oszczędnościowe; utrzymuje bezpośrednio lub za pośrednictwem instruktora lub zarządu powiatowego łączności z Kasą Komunalną. Wszelkie przekazy pieniężne, jak druki i materiały, niezbędne do prowadzenia rachunkowości zespołu, Kom. Kasy Oszczędności załatwiają i przesyłają bezpłatnie.

Raz do roku Kom. Kasa Oszczędności może urządzić konkurs na systematyczność oszczędzania wśród Kół Młodzieży Wiejskiej z nagrodami w postaci: biblioteki, narzędzi rolniczych, lub stypendiów dla członków Kół, kandydatów na słuchaczy Uniwersytetów Ludowych. Tak Zarząd Koła, jak i wszyscy członkowie zespołu winni się starać przez systematyczne, w stałych odstępach czasu, możliwie najczęstszych, przekazywanie oszczędności na książeczkę zbiorową uzyskać na takim konkursie pierwsze miejsce w powiecie i... premię.

Stosując praktycznie zasadę oszczędności, w miarę sił naszych i środków, przyczyniamy się do wyrobienia mocnego charakteru, do wzmożenia dobrobytu własnego i ogólnego; do podniesienia oświaty i kultury najszerszych warstw społecznych; do zapewnienia jaśniejszej przyszłości sobie samym i następnym pokoleniom. W tej dziedzinie — samopomoc młodzieży najwcześniej i najlepsze wyda rezultaty.

Fr. Świderski



ORGANIZACJA W TERENIE



RADOMSKOWSKIE

W dniach od 30.XI do 5.XII b. r. odbywał się w Radomsku kurs dla przodowników świetlicowych, w którym wzięło udział 57 osób. Program był wypełniony częściowo referatem, częściowo praktyką w prowadzeniu świetlicy. W pogawędkach poruszano tematy: „Świetlice w życiu wsi“ — kol. Brzozowski Fr., „Co nam daje teatr ludowy“ — kol. Zatoń, „Historia i socjologia wsi“ — kol. Stanek Br., „Wiadomości o Polsce współczesnej“ — kol. Trybulak, „Ustrój samorządowy i terytorialny“ — p. insp. Strzelecki, „Spółdzielczość jako dźwignia życia na wsi“ — p. inż. Pasławski, „Jak mamy pracować w P. R.“ — p. p. inż. Kiersnowski i Wiśniewski.

Zainteresowanie poruszanymi zagadnieniami było ogromne, o czym świadczą poważne dyskusje na poszczególne tematy.

Na zamknięciu kursu byli obecni p. starosta Łabudzki i kol. Kazimierz Maj. Po odczytaniu sprawozdania z kursu przedstawiliśmy kilka inscenizacji. A później posypały się nasze wsiowe przyśpiewki o kursie. Nikt nie był pokrzydzony: piosenki dogodziły wszystkim.

Podczas uroczystości zakończenia przemawiał kol. Maj i p .starosta Łabudzki. Upominali nas na naszą drogę, żebyśmy nie stracili tego, co zostało zdobyte i nieśli uświadomienie oraz dobry przykład do swoich wsi i chałup, dla wszystkich.

Leon Sokołowski

PO NOWE ŻYCIE

Koło Młodzieży Wiejskiej w Gotkowicach istnieje od maja 1930 r. Od założenia praca szła nieprzerwanie we wszystkich prawie działach. Istniały zespoły P. R. Życie oświatowo - społeczne skupiło nas wobec jednej wielkiej myśli, wobec tęsknoty za stworzeniem innych warunków, któreby nam pozwoliły spełnić zadanie. Pracę samokształceniową postawiliśmy na możliwie najwyższym poziomie. I dziś mamy dużo ludzi wyrobionych społecznie, przygotowanych. Sześć lat roboty zacieśniło więzy współżycia między członkami Koła. I nie tylko to. Inni się skarżą na brak zrozumienia ze strony starszych. U nas wieś żyje naszymi troskami i naszą radością.

Dobra postawa Koła potrafi zjednać sympatię starszych.

Już w 1934 r. powstała myśl ufundowania sztandaru, który byłby symbolem zjednoczenia naszych dążeń i wysiłków. Urządziliśmy kilka przedstawień i pieniądze się znalazły. Na zakupionym materiale koleżanki, pod kierownictwem p. H. Składzi niówny wyhaftowały sztandar. W b. r. postanowiliśmy go poświęcić. Niespodziewanie zupełnie spotkaliśmy się z odmową miejscowego księdza K. Adamskiego. Wystosowaliśmy więc prośbę do ks. biskupa A. Łosińskiego, który nas odesłał powtórnie do naszego ks. proboszcza. Na powtórną naszą prośbę o poświęcenie sztandaru otrzymaliśmy niemiłą odprawę. Bóg wie dlaczego. Wtedy zwróciliśmy się do ks. Proboszcza w Białym - Kościele (15 km), który nam sztandar poświęcił i w serdecznym przemówieniu życzył dobrych rezultatów w naszej pracy. Na poświęceniu była cała wieś, kurs z Szyc i dużo gości. Z ramienia starosty przemówił do zebranych p. Petrykowski, z Wydziału Powiatowego p. Ostachowski, imieniem W. Z. M. W. w Kielcach kol. Kotarzycki i inni. Po powrocie odbyła się wieczornica i zabawa taneczna. Mamy już sztandar. Na wiosnę przystępujemy do budowy domu ludowego.



K. M. W. w Gotkowicach ufundowało własny sztandar.

Andrzej Siudy

PRACA MIŃSZCZANEK

Staraniem gminnego Związku Młodej Wsi — gm. Mińsk - Mazowiecki został zorganizowany 16-dniowy kurs dla koleżanek.

Koleżanki z gminy Mińsk - Maz. postawiły sobie za punkt honoru, że nie pozostaną w tyle od innych i dlatego też praca na kursie miała charakter wybitnie samodzielny. 12 koleżanek własnymi siłami zdobywały podstawowe wiadomości z dziedziny gospodarstwa kobiecego.

Rozumiejąc potrzebę kształtowania się kobiety wiejskiej oraz dorównania w każdej pracy mężczyźnie — jako dobra żona, matka i obywatelka, nasze koleżanki jak najskrupulatniej przepracowywały każdy przedmiot, przewidziany w programie kursu.

Podstawowymi pracami na kursie były: gotowanie — pieczenie i roboty trykotarskie, w czym pomagały nie strudzone koleżanki: Janina Mistewiczówna i Franciszka Kocelowa.

Żeby nadać kursowi formę bardziej propagandowo - naukową — dzielne koleżanki urządziły pokaz swojej pracy, którą widzowie mieli możność podziwiać: a więc piękne eksponaty trykotarskie i przyrządzone najrozmaitsze smakołyki — których zapach wiercił kusząco w nosach zwiedzających.

Nie zapomniano również i o świetlicy, na której śpiewy — gry — zabawy i inscenizacje wypełniały długie i miłe wieczory. Zakończenie miało podniosły charakter. Kursistki zaśpiewały „Hasło Związkowe".

Resztę programu wypełniły piosenki ludowe i inscenizacje, które opracowywał kol. Henryk Sitkowski. Nie obeszło się i bez licznych przyśpiewek, które podczas przyjęcia odśpiewały kursistki. **S. Hen.**

DĘBINKI

Koło założone zostało w r. 1927. Obecnie liczy ono 22 członków. Zbieramy się w lokalu miejscowej szkoły powszechnej. Pomimo trudności, na jakie napotykamy ze strony starszego społeczeństwa, pracujemy w miarę sił i możności. Czytamy książki z biblioteki, którą dostaliśmy z inspektoratu szkolnego w Pułtusku. Poza tym urządzamy przedstawienia i prowadzimy zajęcia świetlicowe. Na kursy, urządzone przez P. Z. Mł. Wsi, wysyłamy kolegów, którzyby po powrocie mogli postawić prace w Kole na wyższym poziomie. Wierzymy mocno w pracę gromadną, bo tylko ta może dzwignąć wieś z nędzy. Stoimy twardo i zdecydowanie przy organizacji Młodej Wsi, mimo napadów ze strony różnych rozbijaczy ruchu chłopskiego.

J. Brzeziński

KĘSY (Pułtuskie)

23 października b. r. młodzież z Kęs zebrała się, celem zorganizowania Koła Mł. Wiejskiej i po zapoznaniu się ze statutem Zw. Mł. Wsi i po przedstawieniu nam celów zadań Koła Młodzieży Wiejskiej przez kol. Wójtowicza, przystąpiliśmy do zorganizowania koła. Na początek zorganizowaliśmy zajęcia świetlicowe. Zgłosiliśmy zespół P. R., jako ogniwo, łączące nas ze wsią i pracą na roli.

Jedna z naszych koleżanek wzięła udział w kursie dla przodowników, zorganizowanym przez P. Z. M. W. w Golądkowie. Chociaż jako koło świeżo zorganizowane nie możemy narazie wykazać się zbyt wielkimi rezultatami pracy, to jednak wierzymy, że każde jutro, każdy niemal dzień będzie przynosił zdecydowany postęp. Znamy i ukochaliśmy ideę naszego Związku i chcemy pod jego przewodnictwem wyjść naprzeciw lepszemu jutru wsi polskiej. **Amelia Ostaszewska**



Nigdy nie podrzynaj belki, na której stoisz.

POROZMAWIAJMY

Kol. Dzienniakówna: Sprawozdanie zamieściliśmy. Zdjęcie nie wyraźne. Nie poszło.

Kol. J. S.: Zdanie wasze podzielamy całkowicie. Ale sprawa jest zbyt drobna, by o niej szeroko się rozpisywać.

„Sochaczewianin": Opisu dożynek nie zamieścimy. bo to już styczeń zapasem.

Kol. Leon S.: List „Kurs dla przodowników w Radomsku" pójdzie, Wiersz słaby. Piszcie, kolego, prozą.

Kol. J. Wojt.: „Po nowe życie" nie pójdzie. Za pozdrowienia dziękujemy.

Kol. A. B.: Wasze „Sprawozdanie K. M. W. w Dąbrowie" wydrukujemy.

Kol. J. Wiśniewski: „K. M. W. w Budach" drukujemy wkrótce. Prosimy o więcej artykułów.

Kol. M. Szymczykówna: „Rejonowy kurs" pójdzie Prosimy o dalsze prace.



Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Komisje sejmowe obradują nad budżetem poszczególnych ministerstw. 15 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie sejmu. Uchwalono szereg projektów rządowych, dotyczących nowozawartych umów handlowych, oraz dodatkowych kredytów dla niektórych resortów.

Anglia uzna cesarstwo włoskie w Abisynii za zdobyte siłą. (Niemcy uznały je za zdobyte prawnie). Włochy oczekują wysłania przedstawiciela angielskiego do Addis Abeby, stolicy Abisynii. To nagłe porozumienie dwóch mocarstw dotychczas nieufnie ustosunkowanych do siebie, ma być podobno wstępem do dalszego porozumienia, do którego i Francja chce przystąpić. W ten sposób Niemcy byłyby znowu osamotnione.

Niemcy domagają się zwrotu kolonii. Kierownik gospodarczej polityki niemieckiej dr. Szacht w wygłaszanych często mowach woła o nowe terytoria dla Rzeszy i przedstawia dokładny plan urządzenia i eksploatacji ziem kolonialnych.

Przedstawiciel Niemiec w Londynie, p. Ribbentrop, prowadzi na terenie Anglii ożywioną propagandę w celu odebrania tych ziem, które zostały zabrane traktatem wersalskim. W wygłoszonej w ub. tygodniu mowie wobec Anglików, uzależnił sytuację polityczną i gospodarczą w Europie od zaspokojenia przez świat kolonialnych dążeń Niemiec.

Hiszpania jest terenem wojny międzynarodowej. Walczą tam Niemcy i Włochy z Francuzami i bolszewikami. Z samych Niemiec wysłano około 35 tys. młodych hitlerowców, z których wielu już poległo. Władze niemieckie nie kryją się z tym. O śmierci, czy poranieniu żołnierza zawiadamiają jego rodziców. Również z Francji wyjeżdżają codziennie liczne posiłki, przeważnie robotnicze.

Litwa prześladuje Polaków kowieńskich. Wroga polityka względem naszych wychodźców osiągnęła największe nasilenie. Wyraźne wynaradawianie Polaków, ograniczenia praw szkoły polskiej, ograniczenia sportowe i bezpodstawne roszczenie sobie praw do Wilna jest smutnym dokumentem lekkomyślnej polityki Litwy w stosunku do Polski. Nasi rodacy na Litwie przeciwstawiają się zdecydowanie wszelkim próbom, zmierzającym do odebrania im języka polskiego i wynarodowienia.

Jednocześnie Litwa straciła wpływy w Wolnym Mieście Kłajpedzie, gdzie z dnia na dzień zwiększają się wpływy hitlerowskie. Litwini są tym poważnie zaniepokojeni, gdyż Niemcy w Kłajpedzie chcieliby stworzyć punkt operacyjny na wypadek zatargu z Rosją Sowiecką.

Państwa nadbałtyckie opowiedziały się za ścisłą współpracą z Polską. Jedynie mała Litwa stanęła na innym stanowisku. Odmienna polityka zewnętrzna Litwy sprawiła to, że ani Estonia, ani Łotwa nie chcą z nią współpracować, dzięki czemu dwumilionowy kraj jest osamotniony.

W Abisynii Włosi rozbili resztki wojsk abisyńskich. Ras Imru złożył broń. Włochy zawładnęły całkowicie tą nieszczęśliwą ziemią i wykorzystują w pełni jej bezcenne bogactwa.

W Sowietach został stworzony komisariat przemysłu obrony narodowej. Na czele stoi Mojżesz Rudzimowicz (Żyd). Rosja, obawiając się przewagi Japonii i ostrych napadów Niemiec na Sowiety, czyni przygotowania do wojny.

Irlandia wykorzystała moment, w którym nastąpiła zmiana monarchy w Anglii i uchwaliła całkowitą niezależność wewnętrzną królestwa irlandzkiego od Wielkiej Brytanii. Obecnie Irlandię obowiązuje uzgadnianie z Anglią swej polityki jedynie co do wspólnych wystąpień na zewnątrz.

Tarnowianin wynalazł nowy typ łodzi podwodnej. Łódź porusza się dość prędko i może posuwać się na dużej głębokości. Nadaje się ona do walki i przewożenia materiałów. Można jej również używać do wydobywania zatopionych okrętów.

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł. Numer pojedyńczy 25 gr.

Ceny ogłoszeń: 1 str. — 300 zł., 1/2 str. — 200 zł., 1/4 str. — 80 zł., 1/8 str. — 50 zł., 1/16 str. — 30 zł.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. Tel. 2-36-40. Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: LUDWIK STAŃCZYKOWSKI Wydawca: CENTRALNY ZWIĄZEK MŁODEJ WSI

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.